

3. niedziela Adwentu B

Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę. (Iz 61,1)



Pierwsze czytanie

Izajasz 61, 1-2a.10-11

Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana. "Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodziął w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwalba wobec wszystkich narodów".

Drugie czytanie

1 Tesaloniczan 5,16-24

Bracia i siostry, zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła. Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona.

Ewangelia

Jan 1,6-8.19-28

Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z

Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: "Kto ty jesteś?", on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: "Ja nie jestem Mesjaszem". Zapytali go: "Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?" Odrzekł: "Nie jestem". "Czy ty jesteś prorokiem?" Odparł: "Nie!" Powiedzieli mu więc: "Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz o sobie?" Odpowiedział: "Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz". A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: "Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?" Jan im tak odpowiedział: "Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała". Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Do refleksji

Na północy Morza Martwego, w tych okolicach, w których w swoim czasie Izrael przekroczył Jordan, by wziąć w posiadanie obiecaną przez Boga Ziemię Umiłowaną, występuje publicznie Jan, człowiek posłany przez Boga. Wzywa on natarczywie do nawrócenia i chrzci tych, którzy są do tego gotowi, poprzez znak wody. Sposób działania, który z jednej strony wyraźnie go odróżnia od złożonych rytów obmyciowych różnych sekt owych czasów, z drugiej zaś wprawia w zakłopotanie wielkich teologów i uczonych w Piśmie narodu żydowskiego. Oczekiwali oni bowiem już od dłuższego czasu na Mesjasza, ze strony którego spodziewali się ostatecznego chrztu i darów Ducha. W takim kontekście należy odczytywać rolę delegacji, która przysłała do Jana z zapytaniem: "Kim jesteś?" Kim jest więc ów człowiek, do którego zdążają tłumnie ludzie i który pozwala rozbrzmiewać wołaniu proroków – milczącemu już trzy wieki?

Odpowiedź Jana przepelniona jest zaskakującą pokorą i nie zadawała wysłanych kapłanów. On określa siebie najpierw jako tego kim nie jest: on nie jest Eliaszem, nie jest Mesjaszem, nie jest prorokiem. On jest "tylko" poprzednikiem, zwykłym świadkiem tego, "którego wy nie znacie" i całkowicie podporządkowanym temu, kogo zapowiada i dla którego wyrównuje drogi. Wielkość Jana Chrzciciela tkwi więc najpierw w jego powołaniu do wskazywania na Mesjasza, a następnie w całkowitej wierności, z jaką wypełnia swoje zadanie.

Czy jesteśmy świadomi tego, że nasze zadanie jest w zasadzie takie samo, jak Chrzciciela? Świat również dzisiaj nie rozpoznaje Mesjasza. Jesteśmy wezwani do wskazywania na Chrystusa obecnego dzisiaj pośród ludzi w sposób ukryty. To wołanie nie może pozostać jednak wyznaniem słownym. Chodzi bowiem o to, by wiara uzyskiwała konkretne urzeczywistnienie w życiu codziennym.

Adwent – ten poprzedzający czas, wskazujący na Boże Narodzenie – służy temu, abyśmy uświadomili sobie ponownie to zadanie. Gdy postaramy się o to każdego dnia, wówczas wyzwoli się w nas owe świętowanie i owa radość, o których głoszą teksty dzisiejszej liturgii mszalnej: "Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodził w szaty zbawienia. Moja dusza wysławia wielkość Pana. Wszechmocny uczynił mi wielkie rzeczy. Duch Pański spoczywa na mnie. On posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę. Alleluja!"